

S. IMMAKULATA ADAMSKA OCD
NIEPOKALANE POCZĘCIE – SPOJRZENIE DOGMATYCZNE

Miłość trójjedynego Boga objawia się nam najczytelniej w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, gdyż to Chrystus ukazuje w pełni człowieka samemu człowiekowi, pozwalając mu niejako w Siebie wejść, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia (por. RH 10). Wejść w Chrystusa, to dać się Bogu wprowadzić w Jego zbawczy plan, poznać miłość Ojca, którą sam objawia w Piśmie świętym. Ta miłość w Maryi się „uczłowieczyła”; została w Nią przelana i w Niej znalazła odpowiedź na miarę boską, w absolutnym fiat człowieka, w jego pełnym oddaniu się Stwórcy. Jeżeli Jezus jest całą miłością do człowieka, Maryja jest całą miłością człowieka do Boga, który przez całe wieki przygotowywał ludzkość do poznania prawdy o miłości, zdefiniowanej przez Kościół jako dogmat o Niepokalanym Poczęciu.

Na tej prawdzie skupia się cały wiek dziewiętnasty i pierwsza połowa dwudziestego. Ujmując całościowo wydarzenia historii zbawienia, odczytuje w nich głębiej udział Maryi i Jej historiozbawczą rolę. Przyczyniają się do tego objawienia maryjne, udzielane dzieciom, oraz innym biblijnym „*maluczki i prostaczkom*”, którym Najświętsza Panna zwierza przesłania, podobnie jak zwierzano je niegdyś starotestamentowym prorokom. I tak w listopadzie 1830 r. św. Katarzyna Laboure widzi Maryję, dziś znaną nam z cudownego medalika, objawiającą swe Niepokalane Poczęcie inwokacją „*O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy*”. Ta maryjna prawda była już od dawna w Kościele uznawana, ale nie stanowiła dogmatu wiary, który promulgowano dopiero w r. 1854. Cztery lata później - w wizji udzielonej Bernadecie w Lourdes - Maryja sama określiła siebie jako „*Niepokalane Poczęcie*”. Świadomość i znaczenie tej tajemnicy pogłębiły objawienia w Fatimie, skupiające uwagę na Niepokalanym Sercu Matki Bożej. Wreszcie w okresie międzywojennym i w czasie drugiej wojny światowej św. Maksymilian Maria Kolbe przez swą „*Milicję*” i „*Rycerza Niepokalanej*” rozślawiał tę tajemnicę z takim uporem, jakby od niej zależało ocalenie świata. Jego rozważania na temat Niepokalanego Poczęcia otworzyły mariologii nowe perspektywy, czyniąc ją bardziej egzystencjalną i personalistyczną, przez podkreślenie osobowej relacji człowieka z Bogiem, będącym Miłością oraz źródłem, ośrodkiem, zasadą i przedmiotem wszelkiej miłości. Przez częste jawienia się Maryi zdaje się On domagać, aby naszą relację z Nim kształtowała Ona, Matka Pięknej miłości i świętej nadziei, stworzenie najbardziej zjednoczone ze Stwórcą. Maryja (...) jest doskonałym punktem, z którego bez obawy oślepienia można patrzeć w Boskie Słońce.

Aby rozumieć Jej rolę, należało dotrzeć do korzeni Biblii, do początku historii zbawienia, która zaczyna się w raju, bezpośrednio po upadku

człowieka. Zdumiewa tu miłość Boga, której On nie cofnął, mimo ludzkiej zdrady. Przeciwnie, okazał ją w nadmiarze obietnicą zwycięstwa nad szatanem przez niewiastę i Jej potomstwo (por. Rdz 3,15 n.). Ta obietnica nabiera nowych wymiarów w prorocztwie Ozeasza (1,2), gdzie mowa o cudzołożnej małżonce przyjętej na powrót przez Jahwe, a która w „*Pieśni nad pieśniami*” budzi Jego zachwyty jako cała piękna i bez skazy (por. PnP 4,3). Przemiany dokonała oczywiście czysta łaska Pana, wzbudzając Odrośl z uschłego pnia ludzkości, z której wypączkował Kwiat Jessego (Iz 11,1), Odkupiciel. Człowiek miał być zbawiony przez człowieka. *Fiat* Maryi i Jej ciało zostały włączone w tajemnicę Wcielenia, a Jej zgoda i cierpienie - w Odkupienie. Duch Święty, Twórca jedności Trójcy w odrębności Osób, połączył jedność Boga i człowieka w Jezusie Chrystusie zrodzonym z Maryi przez co dokonał wszczepienia Słowa w rodzaj ludzki.

W Chrystusie - *per Mariam* - powstało „nowe stworzenie” i rozpoczął się „nowy świat” zgodnie z nowym działaniem Stwórcy i wyznaczoną Maryi rolę, powołującą Ją na Matkę Boga zbawiającego. Ów „nowy świat”, włączając człowieka w nurt Niepokalanego Poczęcia, pozwala mu dziedziczyć wszystkie jego konsekwencje, a więc usynowienie w Chrystusie, uczestnictwo w Bożej naturze, zdolność kochania, jak kocha sam Bóg („*abyście miłowali tak, jak Ja was umiłowalem*” J 13,34), wreszcie zwycięstwo nad szatanem i eschatologiczne uczestnictwo w chwale Boga. Słowem: w Niepokalanym Poczęciu Stwórca wydał się stworzeniu, a stworzenie oddało się Jemu w Jego własnej miłości, czerpiąc z samego źródła bezkresnej miłości Przenajświętszej Trójcy, która pragnie doprowadzić człowieka na eschatologiczne zaślubiny. Kluczem do tej tajemnicy jest Maryja według udzielonej Jej pełni łaski (por. Łk 1,28).

Tajemnicę tej prawdy wiary Kościół wyraził w ścisłej formule dogmatycznej 8 grudnia 1854 roku. Każde słowo definicji jest precyzyjnie wyważone: „*Błogosławiona Dziewica Maryja od pierwszej chwili swego poczęcia - aktem łaski i na mocy szczególnego przywileju Boga Wszchemocnego, oraz w przewidywaniu zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego - była od pierwszej chwili swego poczęcia zachowana od wszelkiej zmyzy grzechu pierwotnego i uodporniona przeciw niemu*”¹. „*Na mocy zasług Jezusa*” Bóg podejmuje z niepojętej miłości do człowieka dzieło tworzenia u samego źródła, udoskonalając własny wcześniejszy dar przez pełne zwycięstwo swej łaski. Maryja jest tu biblijną Arką Przymierza. (...)

Niepokalana przyjmuje i odwzajemnia łaskę, wprowadzając w rodzaj ludzki Zbawiciela i zbawienie. Nawiązując do Izajaszowej „*Odrośli*” (Iz 11,1) wyrosłej z uschniętego pnia okaleczonego człowieczeństwa, Chrystus - stając się w pełni człowiekiem zrodzonym przez Dziewicę Maryję i przyjąwszy na

¹ *Mały słownik maryjny*, red. A. Bonssard, Niepokalanów 1987, s.58. Tekst w języku polskim przedstawia KKK 491.

siebie naturę wyczekującą zbawienia - zbawił ją od samego jej wnętrza. (...) Ośrodkiem tej tajemnicy jest wolny wybór Boga, który uczynił Ją przedmiotem swego upodobania i zupełnie szczególnego oddania się stworzeniu we wszechpotężnej, stwórczej miłości, która obdarza jednocześnie pełną świętością.

Maryja „znalazła łaskę u Boga” (Łk 1,35), jest „*błogosławiona między niewiastami*” (Łk 1, 42). (...) Wszystkiego - zarówno w Jej poczęciu, jak później w poczęciu Syna Bożego - dokonała w Niej moc Najwyższego poprzez zacienienie Duchem Świętym, najwyższym Konsekratorem, Uświęcicielem, Dokonawcą „powtórnego narodzenia”, o którym mówił Chrystus do Nikodema (por. J 3,3).

Biblijna i eschatologiczna Arka Przymierza z Apokalipsy jest od początku i bez końca mieszkaniem Boga świętości. Księga Wyjścia pisze o pierwszej arce, że okrył ją obłok i napełniła chwała Pańska (por. Wj 49,34). Moc Boga zawsze ogarnia miejsce swego upodobania i napełnia obecnością swej chwały, jako pełna mocy rzeczywistość ontyczna. Ta moc Boga miażdży właśnie głowę szatana. Walczy on z niewiastą i jej potomstwem u zarania Objawienia (por. Rdz 3,14 nn.) i u jego kresu (Ap 12,9 nn.). Całe Pismo święte skupia w tej tajemnicy jakby w soczewce wszystkie promienie dziejów zbawienia; wszystkie drogi biblijne wiodą do Odkupiciela człowieka poprzez *Niewiastę z Kany* i spod krzyża oraz *Niewiastę*, będącą „*wielkim znakiem na niebie, obleczoną w słońce*” (por. Ap 12,1). Znamienny splot Jej chwały w męce rodzenia „potomstwa” obok uwielbionego Chrystusa, „*Baranka jakby zabitego*”, streszcza całą tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, ikonę nowego początku, nowej „*Matki żyjących przy nowym «Drzewie życia»*”. Chrystus obiecał, że Duch Święty poprowadzi Kościół do poznania „*całej prawdy*” (por. J 16,13). Rzeczywiście, coraz jaśniej ukazuje się wiernym tajemnica Maryi, całej jakby utkanej z mocy miłości do człowieka Boga, który w Chrystusie „*wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem (...) według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym*” (Ef 1,4 nn). Im bardziej okaleczona jest ludzkość, tym bardziej miłość Boża pragnie w niej odnowić swój *obraz i podobieństwo*.

Jest to ponadczasowa prawda Ewangelii, którą tak bardzo chciał przypomnieć światu św. Maksymilian Maria Kolbe. Mawiał, że trzeba, by poznanie Niepokalanej się pogłębiało a poznanie Jej stosunku do całej Trójcy Przenajświętszej, do Aniołów i do ludzi, by stawało się coraz jaśniejszym². Mówiąc o „*wcieleniu w życie*” dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, ukazywał jednocześnie jego wymiar egzystencjalny i antropologiczny. Dać się w życiu prowadzić Niepokalanej za rękę to zaowocować konkretnymi czynami, przede wszystkim braterską miłością ze względu na Chrystusa, naszego Brata w

² por. *Pisma OMK*, t.III, nr 569.

człowieczeństwie. Oddanie się Niepokalanej rozumiał jako oddanie życia za braci, co potwierdził własną śmiercią w oświęcimskim bunkrze.